



Życie na emeryturze nie musi być nudne. Wystarczy chcieć - możliwości jest dużo, a w Dywitach - chętnych do działania emerytów i rencistów jest wielu. – **str. 5**



Ala pobięła bardzo dobrze, wyszła zwycięsko z rywalizacji i dzięki temu zdobyła złoty medal i tytuł halowej mistrzyni Polski! Przy okazji osiągnęła świetny czas. – **str. 20**



Dawno temu w nieznanym okolicznościach w bukwałdzkim lesie córkę leśniczego ugryzła żmija. Sytuacja ta szczególnie dotknęła jej narzeczonego. – **str. 18**



Marta Derbin

Drodzy Czytelnicy!

Trochę symbolicznie, wraz ze śniegiem ginącym w pierwszych promieniach wiosennego słońca (a jest to już 14. wiosna w życiu „Gazety Dywickiej”), postanowiliśmy zakończyć czarno-biały okres w historii naszego wydawnictwa. Nowe logo gazety, które zaprojektował olsztyński artysta i grafik Jarosław Korzeniewski, odnosi się do błękitnych toni warmińskich jezior, a czerwień to ukłon w stronę wciąż widocznych w naszym pejzażu warmińskich, ceglanych siedlisk.

Mamy nadzieję, że odświeżona szata graficzna uprzyjemni Państwu lekturę. Chcemy jednak zaznaczyć, że w jednym pozostajemy niezmienni: „Gazeta Dywicka” to wciąż ciało społeczne, pisane z czynnym udziałem mieszkańców, pasjonatów, pedagogów i liderów społecznych. Jest to periodyk, w którym informujemy o niezwykłych, oddolnych inicjatywach, lokalnych świętach, projektach, wydarzeniach społecznych, edukacyjnych, kulturalnych i sportowych. Tu czuć emocje, ponieważ ludzie, którzy tu publikują, piszą przez pryzmat swoich doświadczeń i emocji towarzyszących im w ich codziennej działalności. Jest tu miejsce na głos różnych pokoleń i na nieprzebrany wachlarz osiągnięć naszej lokalnej społeczności. Życzymy miłego odbioru.

Redakcja

REDAKCJA

Adres: ul. Olsztyńska 28, 11-001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,

Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. Zespół Redakcyjny: Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczak, Henryk Mondroch, Łukasz Ruch.

Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gazetadywicka.eu
Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Rekordowa kwota dla WOŚP!

Aż 10 842,30 złotych zebrano na 25. Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Dywitach. Tradycyjnie, ramię w ramię z olsztyńskim Sztabem WOŚP, GOK zaprosił mieszkańców Gminy Dywity do wzięcia udziału w tym wyjątkowym, ogólnopolskim wydarzeniu, którego celem było ratowanie życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz zapewnienie godnej opieki medycznej seniorom.

Należy zaznaczyć, iż pracownicy GOK-u od wielu lat włączają się w pracę na rzecz Orkiestry w ramach wolontariatu pracowniczego. Tegoroczny dywicki WOŚP zgromadził nie tylko rekordową kwotę zebranych środków, ale również ogromną rzeszę darczyńców (przekazano nam ponad 100 fantów) oraz wolontariuszy, którzy wsparli GOK w organizacji charytatywnego przedsięwzięcia. Wyjątkowym wydarzeniem było przesłanie życzeń Sztabowi Orkiestry zorganizowanemu na emigracji przez Polaków zamieszkujących w Edynburgu. Spotkanie zakończyliśmy Świątelkiem do nieba.

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach pragnie bardzo serdecznie podziękować wszystkim

osobom, które włączyły się w realizację 25. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Dywitach.



Tekst: afh, foto: GOK Dywity

Szczególnie osobom anonimowym, które zasiły puszki wolontariuszy, podrzuciły fanty, przyniosły wypieki do kawiarenki, wzięły hojny udział w licytacjach. Bardzo serdecznie dziękujemy tym, któ-

rzy dołożyli do realizacji Finału swoją pracę: 34. Grunwaldzkiej Wielopoziomowej Drużynie Harcerskiej „Antidotum”, dywickiemu Kołu Emerytów i Rencistów, panu Rysiowi Nowosielskiemu, rodzicom, pedagogom i dzieciom z przedszkola w Dywitach, orkiestrze „Melofani”, Aeroklubowi Warmińsko-Mazurskiemu, Strażakom z OSP Kieźliny, firmie

Dr Selfie FOTOBUDKA, Zespołowi Wokalnemu „Cantemus”, Trevowi Hillowi i Jeffowi Tylorowi, grupom tanecznym GOK, Bibliotece Publicznej w Dywitach oraz wolontariuszom. afh ■



Foto: Archiwum bib

Randka w ciemno... z książką

Z okazji Dnia Zakochanych czytelnicy odwiedzający Bibliotekę Publiczną w Dywitach mogli wziąć udział w bardzo interesującej akcji promującej czytelnictwo – randce w ciemno z książką.

Nowe, nieznane czytelnikom książki zostały zapakowane tak, aby nie można było zobaczyć nazwiska autora książki ani projektu okładki. Jedyną wskazówką, pomocną w podjęciu decyzji, był krótki jej fragment. Myślą przewodnią przed-

sięwzięcia były słowa: Wypożycz – Rozpakuj – Daj się zaskoczyć.

Akcja cieszyła się bardzo dużym powodzeniem i wszystkie przygotowane książki znalazły swoich partnerów na walentynkowe randki w ciemno. bib ■

PO NASZAMU. PO WARNIJSKU.

Gupsie godanie

Mój Ópa zawdy pozieduwał, co jek chcesz ziedzić, co nowygo w ziosce, to jidź tło pod spódzielnio, abo pod kościół, a łoroz i łusłuchosz. Brok jenóż jeszcze mózić, co tygój ile prowdy w tam godaniu, żodan i nie ziy. Bo jek kożdan piculek prowdy łod siebzie dokłodo, to potam i tako ta prowda, cole nic nie warto.

Gupsie godanie, splytki i plotki, rozmajicie na to klepanie i łod siebzie dodowanie, mózili na Warniji ludziska. Sprowdy bez take godanie nie jedan w żywocie i ciałżko mniół, choć cole nic złygo nie zrobziół. Dloczamu dzisioj Woma łó tam wszystkim mózia, zaro i łoboczyta some.

Pora tydnioń tamój nazod myśłoł am, co ludziska w noszy ziosce łogupsieli, bo wszystkie no mnie take mniłe, dziań dobry poziedujó prandzy, jek jo. Pytajó sia, co tam łó mnie, co robzia tero, co chca robzić? Palaruch morowy! No sprowdym nie ziedziół, łó co jam jidzie. Cole szczajście, co przyszło mi tedy do łba Ópy godanie, com Woma prandzy pisioł.

No jó, rod nie rod, poloz am pod ta spódzielnio z ludziami pogodać

i łoroz tamój Warszazioka am spotkoł. A tan tło przyzitać sia zdójrzuł i łoroz ma pyto, kedy to joda? Ślypsie am rozwer, jek nosz kołter na woszta, bom nie ziedziół, łó co mu jidzie. Tedy łón mi poziedziół, co łod Huberta i Hildki słuchoł, co jo do Rejchu joda i chca tam łostać. Chibko am Warszaziokoziu prowda poziedziół, co do Mniamców joda, ale tło na pora dniów.

Musza Woma sprowdy poziedzić, co bez coło droga nazod do chaty am sia ni móg nadziwować, skónd to siójsiodom do łba przyszło. Chyba Hubert tedy, co łó mnie buł, musioł łusłuchoć, jek jo z Tantó Lucó am godoł bez tylefón. No jó, jom ji sprowdy i poziedziół, co w Rejchu tero, jek i banda to łostona, ale tło pora dniów ziancy. Pewno Hubert, jek to Hubert, kónca nie łusłuchoł i som go sobzie dopoziedziół. Jek przyłoz nazod do swoji chaty, to Hildzie przegodoł, a Hilda dali.

I tero co? Jiść do nych i jam nagodać, jojta jam robzić? Niy, niy, to nie jo, lepsi na nych jeko gupota łumyśła. No i am łuredziół i pod spódzelnio poziedziół, co Huberta i Hildki szurek Alfridek na ksian-dza sia łuczyć bandzie. O bodojci, jeko jojta am tam dopsiyru zrobziół. Pu zioski i Ksióndz jygońść siój-

siodom przyszło zinszować takygo dzieciuka. Hilda mało sia bodoj nie wściekła, a Hubert to razu z chaty nochola nie wytchnó.

Cole szczajście, co za pora dniów ludziska przestali godać, a siójsiodo do dzisioj nie ziedziół, chto tako gyszychta na nych łumyśłu. A jo tyż i razu nie chca ziedzić, co Hildka by mi zrobzić mogła za te splytki. Jenó tero poziam, co jek co gupsie znowój na siebzie łusłuchom, to sia cole jadozić nie banda i gupsie godoć na drugich tyż już i nie chca.

A Woma na te wciórke splytki, gupsie godanie i plotki, moga zinszować tło gwołt łusniychu na gambzie, bo łóne jek zielgo i staro noszo Warnijio, zawdy buły, só i bandó.

Tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byśta nie ziedzieli:

spódzielnio – sklep,
piculek – kawalek,
splytki – głupoty, głupie opowiastki,
kołter – kot, kocur,
woszta – kielbasa,
Rejch – Niemcy (państwo),
Mniamce – Niemcy (państwo),
z tantó – z ciotką,
jojta – klótnia,
gyszychta – historia, opowiadanie,
zinszować – gratulować, życzyć. ■

Trio „SOLIFE’ys” - młoda sztuka w Dywitach

GOK w Dywitach zaprasza na wystawę młodych olsztyńskich artystów. Wystawa dostępna będzie do 24 marca w sali widowiskowej.

Marta Derbin zafascynowana jest różnorodnością barw. Ciągłe dostrzega nowe rozwiązania kolo-

rystyczne i stara się przelać je na papier lub płótno. Na wystawie prezentuje intrygujące kolorystycznie

studium postaci.

Magdalena Dudzik maluje głównie malarstwo olejne i akrylowe oraz pastel. Tworzy pejzaże, portrety i abstrakcje. Adam Wyżlic prezentuje rysunek, malarstwo, grafikę, plakat i fotografię. ■

afh ■

Doroczne spotkanie Seniorów

Około 100 osób bawiło się w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach na Dorocznym Spotkaniu Seniorów Gminy Dywity. Impreza odbyła się 11 lutego 2017 roku.



Gości przywitali: dyrektor GOK-u Aneta Fabisiak-Hill, wicewójt Gminy Dywity Daniel Zadworny oraz przewodnicząca Rady Gminy Sabina Robak. W dobry nastrój wprowadził wszystkich kultowy

olsztyński Teatrzyk Piosenki Satyrycznej „Czyści jak Łza”, w kabaretowy sposób ilustrując polskie przywary i naszą codzienną rzeczywistość. Zespół Wokalny „Can-temus”, pod batutą pana Krzysztofa Włodarskiego, zaprezentował nowy, poetycki program, oparty na piosenkach Agnieszki Osieckiej, Czesława Niemena, Grzegorza Turnaua a także autorskich kompozycjach dyrygenta zespołu. Karnawałowego sznytu dodała imprezie część dancingowa, którą poprowadzili w tym roku członkowie muzykującej rodziny Smolińskich z Olsztyna. Zagrali oni zarówno szlagiery muzyki filmowej, dobre rockowe utwory, jak też sztandarowe przeboje muzyki disco, w rytm których wszyscy świetnie się bawili. afh ■

Bal karnawałowy w Ługwałdzie

To była inicjatywa „oddolna”. Nikt nikogo do niczego nie namawiał. Ktoś rzucił hasło, że może by tak jakiś bal, bo przecież jest karnawał.

Nie minęło 12 godzin i już zgłosiło się 25 par. Trzeba było szybko zamknąć listę, bo w sali u pani Eli więcej osób się nie zmieści. I w ten sposób spora grupa mieszkańców bawiła się 11 lutego na balu. A jeśli karnawał, to przebierańcy.

Ku zaskoczeniu kilka pań przebrało się za zakonnice. Był ksiądz, który zbierał na tacę fanty, był pirat, Arab, czarownik. Był także robotnik z minionych czasów, była czarownica, wampirzyca, był również bliżej nieokreślony wielki kudłaty z zajączkiem. Za didżeja robił facet z długimi, rudymi warkoczyka-

mi, niby podobny do Pippi Langstrumpf, ale w jakieś zagranicznej czapce.

Wszyscy wspaniale się bawili. Każdy przyszedł z „koszyczkiem”, z którego na stół wystawił swoje produkty do wspólnego spożywania. W Ługwałdzie z tym koszyczkiem to już tradycja, na wiele zabaw wspólnie zabawy. Pani Ela pilnowała porządku, a ogólny nadzór nad wszystkimi miał, jak zwykle, Mirosław Hycza. Nie bawiliśmy się do białego rana, ale każdy swoje prze- tańczył i spożył.



Najważniejsze, że ponownie poznano nowe osoby i wieś coraz bardziej się integruje. A jeśli ktoś zbierze swoich sąsiadów i chciałby się zabawić w karnawale, to pani Ela nie ma nic przeciwko temu. Trzeba tylko przyjść i porozmawiać. Bo wspólne spotkania to właśnie jest to. Miłej zabawy. B.Sz. ■

Z nami jest wesoło i przyjemnie

Życie na emeryturze nie musi być nudne. Wystarczy chcieć - możliwości jest dużo, a w Dywitach - prężnych, chętnych do działania emerytów i rencistów jest wielu.

Członkowie 15. Koła PZeiR spędzili rok 2016 aktywnie. Byliśmy 11 dni na Majorce. Tam odpoczynek, zwiedzanie, opalanie - po prostu wspaniale. Mieliliśmy też wycieczki krajoznawcze, m.in. przez 2 dni podziwialiśmy piękno ziemi suwalskiej i okolic. Pływaliśmy kajakami na spływie rzeką Kośną. Naszą gminę poznajemy, wędrując leśnymi szlakami i bezdrożami, wśród pól i łąk. Spotkania integracyjne koła



Foto: Archiwum EK

powodują, że czujemy się razem jak w rodzinie i możemy zawsze na siebie liczyć.

Mieliliśmy też bliskie spotkania z kulturą, a Filharmonia to prawie nasz drugi dom. Byliśmy w Teatrze Muzycznym w Gdyni na spektaklu „Dzwonnik z Notre Dame”. Zwiedzaliśmy Muzeum Emigracji. Nie omiataliśmy olsztyńskiego Teatru Jaracza, gdzie uczestniczyliśmy w wielu prze-

pięknymi przedstawieniami. Kilku członków naszego koła przygotowało i wystawiło w GOK-u w Dywitach sztukę „O miłości, która nie zna granic”. Brawom nie było końca.

Czy w jesieni życia można się nudzić? Nie! Zapraszamy chętnych w każdy pierwszy wtorek miesiąca do GOK-u w Dywitach, na godzinę 17.00.

Ewa Kołodziejczyk ■

Klub Młodych Odkrywców „Archimedes”

Od listopada 2016 roku w Szkole Podstawowej w Spręcowie działa Klub Młodych Odkrywców. W ramach jego działalności młodzież z klasy VI wspólnie eksperymentuje pod okiem opiekuna Magdaleny Wrzosek.



Tekst i foto: SP Spręcowo

W całej Polsce i za granicą działa ponad 700 takich klubów. Centrum Nauki Kopernik - koordynator programu - wzmacnia rozwój KMO przy wsparciu Polsko-

Amerykańskiej Fundacji Wolności. Podczas spotkań KMO najważniejsze jest osobiste zaangażowanie: klubowicze sami poszukują interesujących ich tematów i zamiast za-

glądać dopodrecznika, zdobywają odpowiedzi poprzez eksperymentowanie.

- 14 i 15 grudnia 2016 roku nasz klub zorganizował Piknik Naukowy dla rodziców - mówi pani Magdalena Wrzosek. - Utworzyliśmy 11 stanowisk doświadczalnych, na których można było przeprowadzać doświadczenia z prądem elektrycznym, światłem, dźwiękiem i magnetyzmem. Następnego dnia zaprosiliśmy ponad 80 koleżanek i kolegów do wspólnej zabawy w odkrywanie tajemnic fizyki.

Piknik trwał 3 godziny. Każdy uczestnik zbierał pieczątki na stanowiskach doświadczalnych i mógł zdobyć tytuł Młodego Odkrywcę. ■

Grupa teatralna „Ługwałd”

Rozpoczęły się próby do nowego przedstawienia grupy teatralnej Stowarzyszenia Ługwałd. Co prawda warunki, w jakich muszą „pracować” aktorzy, są dalekie od dobrych, ale pracują z zapałem i dużym humorem.



W świetlicy jest zimno, nagrzewanie tego pomieszczenia nic nie daje. Dłużej jak godzinę nie da się wytrzymać mimo ciepłych ubiorów, szalików i rękawic. Przygotowujemy się do prezentacji na nasze święto pod koniec lipca, ale termin ten

może ulec zmianie. Temat nowego przedstawienia, którego autorem jest Bronisław Szatan, to komedia, która może rozgrywać się w każdym czasie i w każdym miejscu.

Jak na razie aktorzy ćwiczą tekst, wgrzyzają się w role, poznają cha-

rakterystyki bohaterów, ich dobre i złe cechy. Do prób scenicznych przejdziemy, kiedy tekst zostanie dostatecznie opanowany. Niestety, nie wszyscy dotychczasowi aktorzy mają taką ilość czasu, która pozwoliłaby im w pełni uczestniczyć w próbach. Dwóch panów zrezygnowało i jest mały kłopot z pełną obsadą. Może ktoś, czytając ten tekst, sam się zgłosi? Nie ma dużo tekstu do nauczania się, bo najwięcej słów do zapamiętania ma Małgosia Obara-Gołębiowska, a reszta, szczególnie mężczyźni, mają dużo mniej do nauki. A ćwiczą: Ania Morawska, Ania Orzoł, Teresa Ulatowska oraz Artur Smekla (debiutant), Wojtek Olszewski i Wojtek Ulatowski. Potrzebny jest jeszcze jeden pan. B.Sz. ■

Widoczny znaczy bezpieczny

Sukces uczniów Szkoły Podstawowej w Spręcowie w konkursie plastycznym „Bezpieczny i widoczny na drodze”.

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Olsztynie przeprowadzili powiatowy konkurs plastyczny pod nazwą „Bezpieczny i widoczny na drodze”. Jego rozstrzygnięcie odbyło się w ostatnich dniach listopada. Zwyciężyły prace uczniów ze Spręcowa, Stawigudy i Barczewa.

Konkurs skierowany był do uczniów klas IV-VI. Ich zadaniem było wykonanie dowolną techniką prac plastycznych obrazujących znane dzieciom zasady ruchu drogowego i zagrożenia, z jakimi mogą się spotkać użytkownicy dróg. Ce-

lem było rozwijanie postawy odpowiedzialności za bezpieczeństwo



swoje i innych; podkreślenie znaczenia znajomości przepisów ruchu drogowego; uświadomienie dzie-

ciom zagrożeń, z jakimi mogą się spotkać na drodze oraz promowanie idei bezpiecznego poruszania się po drogach.

Uczennica klasy VI Julia Walentynowicz odebrała I nagrodę w konkursie, jej młodszy kolega Jakub Suchowiecki otrzymał wyróżnienie. Gratulujemy! M. Wrzosek ■

Czytamy baśnie warmińskie

W roku szkolnym 2016/2017 w Zespole Szkół w Tuławkach, we współpracy ze Stowarzyszeniem „Nasza wieś”, realizowany jest projekt pt. „Dotknij i usłysz kulturę Warmii”, którego sponsorem jest Fundacja PZU.



Foto: Archiwum JT, IK

W ramach tego projektu znane osoby z naszego regionu zachęcają dzieci do czytania baśni warmińskich. W październiku poseł Urszula Pasławska przeczy-

tała dzieciom baśń pt. „O zaklętym zamku w lesie olsztyńskim” Marii Zientary-Malewskiej. W styczniu Iwona Pavlović zapoznała dzieci z „Bajką o leśnej studni”.

Obie zachęcały dzieci do poznawania historii i tradycji naszego regionu, które można znaleźć w baśniach pisanych przez naszych lokalnych autorów. W akcję czytania włąчени zostali także rodzice, którzy w każdym miesiącu zapoznają uczniów z inną baśnią warmińską.

Czytanie rozwija wyobraźnię i umiejętności poprawnego wyśławiania oraz pisania, a także jest doskonałym sposobem spędzenia wolnego czasu. Ogromne znaczenie mają tu wzorce zachowań dostarczane dziecku przez najbliższe otoczenie. Dla tych dzieci, które w domu nie doznają przyjemności słuchania baśni, to właśnie szkoła stwarza taką szansę. Dzięki temu pomysłowi głośne czytanie stało się tradycją w naszej szkole.

Jolanta Tyl, Iwona Kubiak ■

Na balu u Królowej Śniegu

W mroźny wieczór 20 stycznia odbył się pierwszy „Bal Królowej Śniegu” w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach, w którym wzięło udział ponad 100 osób. Och, co to był za bal!

Przed balem wzbudziło u wszystkich wielkie zamieszanie odwieczne pytanie: W co się ubrać? Biedzili się starsi i młodzi. Niektórzy po raz pierwszy przybyli na bal, zaczynając karierę towarzyską w bardzo młodym wieku 2 lat.

Na balu było mnóstwo zabaw, konkursów, słodkości i niespodzianek. Pojawiły się ciekawe postaci: wróżki,



Foto: GOK Dywity

aniółki, księżniczki, Indianie, piraci i tajemnicze zwierzątka, za które przebrali się mali uczestnicy balu.

Spektakl „Królowa Śniegu” przedstawił młodym widzom Teatr Form Niezależnych Korzunowiczów z Olsztyna. Do zabawy zaprosiły wszystkie dzieci Księżniczki Joasia i Basia. Księżniczki i Królową Śniegu wspomagały przyjazne elfy z 34. Grunwaldzkiej Wielopoziomowej

Drużyny „Antidotum”.

Bal „U Królowej Śniegu” zorganizował GOK przy wsparciu Harcerzy oraz Sołectwa Wsi Dywity, które przygotowało dla wszystkich słodki poczęstunek oraz nagrody w konkursach. Bal cieszył się taką popularnością, że na pewno wejdzie do stałego kalendarza imprez domu kultury.

Joanna Kitkowska ■

Dowodzenie drewnianym wojskiem

W Szkole Podstawowej w Spręcowie od września 2016 uczniowie klasy drugiej uczą się grać w szachy. Zajęcia prowadzone są w ramach projektu „Szachy w szkole”. Uczniowie spotykają się raz w tygodniu i ćwiczą pod kierunkiem wykwalifikowanego instruktora pani Danuty Kowalskiej.



Szachy odgrywają istotną rolę w nabywaniu i kształtowaniu wielu umiejętności wykorzystywanych przez człowieka w ciągu całego życia. Wprowadzenie nauki gry w szachy w młodszym wieku szkolnym wpływa wszechstronnie na rozwój uczniów. Dzieci uczące się

grać w szachy dostrzegają w nich przede wszystkim rozrywkę, nie zdając sobie sprawy, że bawiąc się drewnianym wojskiem doskonalą swoje umysły.

Jak każda gra, szachy wymagają przestrzegania określonych zasad i reguł. Szachista musi wykazać się

zdyscyplinowaniem, wolą walki, wyobraźnią. Biorąc pod uwagę najnowsze badania dotyczące wpływu gry w szachy na rozwój dzieci, można stanowczo stwierdzić, że szachy: rozwijają zainteresowania, wyzwalają i pobudzają aktywność twórczą, rozwijają pamięć i uwagę, doskonalą myślenie logiczno-wyobrażeniowe, rozwijają pozytywne sfery osobowości, uczą konsekwencji i wytrwałości w działaniu.

Mówiąc o szachach, nie można pominąć aspektu wychowawczego, jaki niesie ze sobą gra. Aspektu rozpatrywanego w kategorii nagrody i kary, bo czymże innym jak nie karą jest przegrana? W dodatku wymierzona natychmiast i adekwatnie do czynu! To samo można powiedzieć o nagrodzie, jaką bez wątpienia jest dla młodego człowieka zwycięstwo osiągnięte dzięki sile własnego umysłu.

SP Spręcowo ■

Warsztatowe ferie z GOK-iem

Bardzo pracowicie, kolorowo i karnawałowo przebiegły warsztaty artystyczne przygotowane przez Gminny Ośrodek Kultury w czasie ferii zimowych. Zajęcia odbyły się aż w 16 miejscowościach, a wzięło w nich udział około 180 dzieci.

GOK zaproponował warsztaty zawierające elementy sztuki, plastyki, techniki, kreatywnego myślenia i edukacyjnej zabawy. W ramach Pracowni Multimedialnej chłopcy zaglądali do wnętrza komputera, poznawali jego budowę i parametry techniczne.

W trakcie „Szkoły malarstwa” kilkanaścioro młodych artystów

uczyło się malarstwa i rysunku pod okiem wybitnej artystki Danuty Krajewskiej. Rozpoczęliśmy również warsztaty „Lalki Teatralki” i „Wybryki w rytm muzyki” w ramach projektu „Mobilna Pracownia Kreatywnych Maluchów” finansowanego ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego. W Tuławkach, Spręcowie, Gadach,



Dywitach i Brąswałdzie odbyły się bale i zabawy karnawałowe.

GOK dziękuje wszystkim zaangażowanym sołectwom za pomoc w realizacji zajęć. afh ■

Walentynkowa wizyta „Spręcowsii” w DPS w Różnowie

14 lutego 2017 roku Zespół Ludowy „Spręcowsia” odwiedził pensjonariuszy Domu Nad Doliną. Mieszkańcy domu zebrali się na sali gimnastycznej i z wielkim zainteresowaniem obejrzelі występ dzieci.



Tekst i foto: M. Wrzosek

Po występie uczniowie wręczyli wszystkim zebranym własnoręcznie wykonane walentynki przygotowane na zajęciach plastycznych w szkole. Ten drobny gest wywołał wzruszenie i poruszył serca pensjonariuszy. Wizyta zespołu zakończyła się słodkim poczęstunkiem.

To nie pierwsze działanie wolontariuszy - uczniów Szkoły Podstawowej w Spręcowie. Przed świętami Bożego Narodzenia pod patronatem Szkolnego Koła Caritas przygotowali podarunki dla ubogich i starszych ludzi z okolicznych wsi. Uśmiech i wdzięczność starszych, samotnych i często schorowanych ludzi jest dla wolontariuszy największym dowodem uznania. ■

Lodowisko w Ługwałdzie

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia grupa zapaleńców z Mirosławem Hyczą i Czesławem Rybakiem przygotowała boisko do siatkówki plażowej pod lodowisko. Wylali wodę i czekali, aż przyjdzie mróz.

Mróz przyszedł, wodę uzupełniono i lodowisko jest jak się patrzy. Są bramki, kije hokejowe i specjalny, miękki krążek, aby nikt nie ucierpiał. W ubiegłym roku specjalnie pod lodowisko, ale też pod widowieństwo teatralną zamontowała rada sołecka dodatkowe oświetlenie i można ślizgać się do późnej nocy. Od czasu do czasu trzeba lodowisko odśnieżyć, więc sołtys i Marek Dudaniec biorą się za łopaty i szybko likwidują śnieg.

Trzeba jednak przyznać, że zainteresowanie ślizgawką jest słabe. Chyba na Mikołaja nasze pocie-

chy nie dostały łyżew pod choinkę. Laptopy i wypasione komórki nie poprawią kondycji fizycznej i zdrowia naszych najmłodszych. A i star-

szym też taki ruch by się przydał, no bo przecież już niedługo wiosna i lodowisko zniknie. Zawsze to bezpieczniej jest się ślizgać na lodowisku niż chodzić nad zamrożnięte jeziora. Tu nic złego się nie stanie i lód nie załamie się pod łyżwiarzem. Zapraszamy więc wszystkich na nasze lodowisko, które już drugi rok umila pobyt w naszej wsi.

B. Sz. ■



Foto: GOK Dywity

Przedszkolny „Kącik Wędrującej Książki”

W celu zainteresowania dzieci czytelnictwem zorganizowaliśmy w Przedszkolu Samorządowym „Juniorek” w Kieźlinach miejsce wymiany książek. Inspiracją do jego stworzenia była idea book-crossingu, która polega na nieodpłatnym ich przekazywaniu.



Foto: Archiwum DK

Jedną z pierwszych inwestycji w rozwój dziecka jest czytanie mu książek. Chcemy, aby nasze przedszkole było miejscem, w którym najmłodsi wymieniają się ciekawymi pozycjami czytelnictwem i w którym schronienie znajdują wartościowe, a często przez nas zapomniane dzieła z domowej biblioteczki. Akcja ma na celu ich wymianę między rodzinami i zachęcanie do wspólnego czytania.

Na początku naszej akcji poprosiliśmy rodziców, by każdy, kto posiada w domu zbędną książkę, podarował ją do naszego kącika. Rodzice wraz z dziećmi, przynosząc do przedszkola przeczytane i już nieużywane książki, mogą sprawić radość innym dzieciom. Wszystkie pozycje zostały zarejestrowane, a następnie udostępnione do wypożyczenia. Dzięki temu sprawdzimy, które z nich będą cieszyć się wśród

dzieci największą popularnością.

Celem naszych działań jest propagowanie wśród dzieci czytania jako jednej z możliwości spędzania wolnego czasu. Rodzice poprzez wspólne wypożyczanie książek i czytanie dzieciom w domu, zarażają swoje pociechy miłością do nich. Dodatkowo rozwijają ich zainteresowania i pasje, kształtują w nich poczucie własnej wartości.

„Kącik wymiany książek” znajduje się w szatni przedszkola i można go wzbogacać o kolejne pozycje literatury. Podczas wypożyczania obowiązuje regulamin, którego treść znajduje się nad regałem z książkami. Mamy nadzieję, że poprzez „Kącik Wędrującej Książki” dzieci uczęszczające do naszego przedszkola nauczą się dzielenia swoją własnością, zainteresują się czytelnictwem i będą sięgać po książki w wolnym czasie. Przez aktywny udział w akcji i przestrzeganie regulaminu, posiadają zaś cenną umiejętność przestrzegania obowiązujących norm i zasad.

Danuta Kmiec ■

Kobiece Impresje

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zaprasza malarzki amatorki z terenu powiatu olsztyńskiego do udziału w VIII edycji Przeglądu Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet „Kobiece Impresje”.

Przegląd, jak co roku, kierowany jest do pań, które poza swoimi obowiązkami zawodowymi i do-

mowymi znajdują czas i chęci, by uzewnętrzniać swoje pasje na płótnie lub papierze. Zajmują się malarstwem, rysunkiem i kolażem z potrzeby serca, a nie zawodowo i nie mają wykształcenia plastycznego. Zazwyczaj są to mieszkanki powiatu olsztyńskiego należące do osiedlowych bądź gminnych grup, klubów i stowarzyszeń.

W tym roku, już po raz ósmy, Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zaprasza do wzięcia udziału

w naszym Przeglądzie. Prace należy dostarczyć do dnia 24.03.2017 roku do siedziby GOK-u przy ul. Olsztyńskiej 28 w Dywitach. Kuratorką Przeglądu jest pani Joanna Kitkowska (email: gokdywity@wp.pl; tel. 89 5120123). Regulamin i karta zgłoszenia na www.gokdywity.eu.

Wszystkich chętnych zapraszamy na wernisaż wystawy pokonkursowej we wtorek – 4 kwietnia 2017 roku o godz. 17:00 w GOK-u w Dywitach.

JK ■

Orszak Trzech Króli

Orszak Trzech Króli został zorganizowany już po raz drugi. Główni organizatorzy to proboszcz parafii p.w. Św. Marii Magdaleny, Stowarzyszenie „Nasza wieś” oraz mieszkańcy wsi Gradek i Frączek.

Wędrowka rozpoczęła się we Frączkach w miejscu połączenia trzech dróg od strony Gradek, którymi przywędrowali królowie Kacper, Melchior i Baltazar. W trakcie Orszaku odbyło spotkanie z Aniołem, królem Herodem oraz złożenie darów u żłóbka w kościele p.w. Św. Marii Magdaleny we Frączkach.



Foto: Archiwum AW

Tradycyjnie już Święta Rodzina została wybrana spośród mieszkańców naszych wsi, mały Jezusek swą rolę odegrał rewelacyjnie. Tuż po zakończeniu przemarszu została odprawiona Msza Święta. Z naszych wyliczeń wynika, że w uroczystościach wzięło udział około 150 osób.

Bardzo dziękujemy za piękne śpiewanie kolęd zespołowi „Cantemus” z GOK-u w Dywitach, pani Agnieszce - organistce oraz mieszkańcom wsi Gradki i Frączki za rewelacyjne wcielenie się w orszakowe postacie.

Alicja Wąsik

Prezes Stowarzyszenia „Nasza wieś”

Pokaz mody „Odblaski na topie”

Pod takim hasłem odbył się 20 stycznia w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie pokaz mody „odblaskowej”. Wzięło w nim udział 30 uczniów, którzy przygotowali i zaprezentowali piękne i wymyślne kreacje, ale przede wszystkim doskonale widoczne w świetle samochodowych świateł.

Szkoła w Bukwałdzie przystąpiła do powiatowego konkursu „Błyskotliwa szkoła”. W związku tym realizowano z uczniami różne zadania, które miały na celu podniesienie ich świadomości w kwestii bezpieczeństwa na drodze. Zawsze przed wejściem do szkoły jest m.in. sprawdzany stan wyposażenia uczniów



Foto: zak

w odblaski. W klasach zostały wykonane gazetki na temat znaczenia odblasków oraz prace plastyczne pod hasłem „Odblaski ratują nam życie”. O konieczności noszenia odblasków, które mogą nam uratować na drodze życie, mówili zaproszeni do szkoły policjanci.

W piątek 20 stycznia, aby pokazać, że noszenie odblasków może być na topie, w szkole zorganizowano po-

kaz mody „odblaskowej”. Uczestnicy, w rytm muzyki, przepięknie zaprezentowali się zgromadzonej publiczności. Ta zaś, już po pokazie, głosowała na najlepsze przebrania. Wybór był trudny, gdyż uczestnicy wykazali się dużą kreatywnością. Najważniejsze jednak, że wszyscy z pewnością byłiby na drodze bardzo dobrze widoczni i dzięki temu bardziej bezpieczni.

zak

Choinka Noworoczna w szkole w Spręcowie

W dniu 14 stycznia 2017 roku w Szkole Podstawowej w Spręcowie odbyła się Choinka Noworoczna. W sobotnie popołudnie Samorząd Uczniowski przywitał zgromadzonych gości oraz nauczycieli i uczniów.



Tekst i foto: SP Spręcowo

Miło było nam gościć panią Sabinę Robak – przewodniczącą Rady Gminy oraz sołtysów z obwodowych miejscowości naszej szkoły. Po złożonych życzeniach noworocznych uczniowie zademonstrowali swoje liczne talenty. Jako pierwsi wystąpili członkowie Zespołu Ludowego „Spręcowia” w programie przygotowanym przez panią Elżbietę Gal oraz pana Artura Jaworskiego. Tańce, pieśni oraz zabawy warmińskie zaprezentowały dzieci z grupy młodszej, a po nich uczniowie klas starszych. Jak zwykle występ zespołu z towarzyszeniem szkolnej orkie-

stry przyjęty został wielkimi brawami. Mogliśmy zobaczyć i posłuchać m.in. Pofajdoka, Szota, Barana, Chodzonego, Szewca.

Zaraz po tym występie uczniowie klas I-III złożyli piękne życzenia babciom i dziadkom z okazji zbliżającego się ich Świąta. Poza życzeniami i wierszami zaśpiewali śliczne piosenki związane z tym świętem. Do życzeń dla Seniorów dołączyli się również najmłodsi uczniowie naszej szkoły, czyli zeróweczka ze swoją panią na czele. Zademonstrowali cudowny układ taneczny do znanego przeboju grupy Vaya Con

Dios „Nah neh nah”. Ich oryginalny pokaz wywołał ogromną wrzawę oraz niemiłą brawa.

Kolejnym punktem naszej uroczystości były występy taneczne dzieci naszej szkoły, które przygotowały uczennice z klasy VI: Julia Walentynowicz oraz Vivien Pieczkowska. Sala rozbrzmiała rytmami disco. Zaraz po tym swój premierowy pokaz dała szkolna grupa teatralna „Barstuki”. Młodzi aktorzy zaprezentowali przedstawienie zabarwione lekkim humorem pt. „Kopciuszek” w reżyserii pani Marty Zaleskiej. Na koniec w karnawalowe rytmy taneczne wprowadzili nas instruktorzy ze Szkółki Tańca i Dobrych Manier „Wasilewski-Fel-ska”. Przedstawiciele Szkółki poprowadzili również zabawę choinkową, która trwała aż do pojawienia się Św. Mikołaja. Dzieci otrzymały zasłużone prezenty i nasza Noworoczna Choinka dobiegła końca.

Dziękujemy wszystkim za przybycie i dobrą zabawę. Serdecznie dziękujemy Radzie Rodziców za trud w pozyskiwaniu sponsorów, bogate paczki oraz świetnie zorganizowany kiermasz ciast. Mamy nadzieję, że w równie ciepłych i radosnych nastrojach spotkamy się za rok. ■

Matematycznie w bukwałdzkiej szkole

Uczniowie klasy VI ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie biorą udział eliminacjach do Warmińsko-Mazurskich Zawodów Matematycznych organizowanych przez UWM w Olsztynie.

Od listopada uczniowie rozwiązują zadania eliminacyjne.

– W ten sposób uczniowie przygotowują się na bieżąco do

zawodów – mówi pani Krystyna Orłowska, nauczycielka matematyki w bukwałdzkiej szkole. – Dzięki temu uczą się systematyczności

wzdobywaniu wiedzy i umiejętności matematycznych.

W tym roku do współorganizowania zawodów zostali zaproszeni nauczyciele. Współuczestniczą w tworzeniu banku zadań, wśród których przeważają nietypowe, wymagające od uczniów rozwiązania konkretnych problemów. ■

Szlachetne serca rodzin przedszkolaków z Kieźlin

Czas przedświąteczny to najlepszy okres, aby uświadomić dzieciom jak ważna jest pomoc słabszym i potrzebującym, dlatego w tym roku szkolnym Przedszkole Samorządowe „Juniorek” w Kieźlinach już po raz trzeci przystąpiło do akcji „Szlachetna Paczka”.



Tekst i foto: Anna Przyborowska, Agnieszka Dąbkowska

Wierząc w siłę, jaka drzemie w tak dużej liczbie pracowników oraz rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola, podjęliśmy się zadania zrealizowania paczki dla potrzebującej rodziny. Na początku akcji na terenie placówki pojawiły się plakaty informujące o idei „Szlachetnej Paczki”, o wybranej rodzinie i jej problemach oraz liście potrzeb. Podobne informacje zostały także umieszczone na stronie internetowej przedszkola.

Po pierwszych dniach zapału i wielkich nadziei nadeszły momenty zwątpienia i lęku, czy uda nam się zgromadzić potrzebne rzeczy. Jednak poszerzona akcja informacyjna wśród rodziców, a także poza społecznością samego przedszkola, przyniosła wspaniałe rezultaty. W ostatnich dniach akcji produktów przybywało w ogromnych ilościach. Zarówno rodzice, jak i pracownicy oraz osoby zaprzyjaźnione z przedszkolem wspomagali akcję z

dużym zaangażowaniem i sercem.

10 grudnia odbyło się wielkie pakowanie. Zgromadziliśmy aż 14 paczek oraz używany telewizor w dobrym stanie. Dzięki wspólnemu wysiłkowi udało nam się zrealizować całą listę potrzeb. Produkty żywnościowe, komplet naczyń i garnków, środki czyszczące, ręczniki, koce, pościel, kołdra, odzież, wymarzone słuchawki nauszne, a przede wszystkim ciepłe zimowe buty. Wszystkie wymienione przedmioty znalazły się w Paczce i z pewnością będą długo służyć obdarowanemu.

Mamy nadzieję, że uwrażliwienie dzieci na ludzi potrzebujących i biednych zaowocuje w przyszłości większym zrozumieniem i empatią w stosunku do pokrzywdzonych przez los. Wierzymy, że za naszym przykładem kiedyś w przyszłości nasi wychowankowie będą nieść bezinteresownie z potrzeby serca pomoc innym. Może zostaną wolontariuszami czyniąc świat lepszym.

Zachęcenie powodzeniem projektu z pewnością przystąpimy do akcji także w następnym roku i wspólnie uszczęśliwimy kolejną Rodzinę. ■

Uśmiech dla Mai i Oli

Samorząd Uczniowski w styczniu 2017 roku zorganizował w Zespole Szkół w Tuławkach szkolną akcję charytatywną „Uśmiech dla Mai i Oli”.

Uczniowie chcieli w ten sposób pomóc poszkodowanej w pożarze rodzinie z Jesionowa, której dzieci uczą się w szkole w Tuławkach.

- Zbieraliśmy pieniądze przez

cały tydzień, a akcję zakończyliśmy sprzedażą własnoręcznie upieczonych ciast i ciasteczek – mówią przedstawiciele Samorządu. - Udało nam się pozyskać około 1500 zł,

z czego jesteśmy bardzo zadowoleni. Pieniądze przekazemy rodzinie Mai i Oli na zakup najpotrzebniejszych rzeczy do domowego gospodarstwa. Wszystkim zaś, którzy przyłączyli się do naszej akcji, bardzo dziękujemy. Wierzymy, że rodzinie szybko uda się naprawić szkody spowodowane pożarem.

ZS Tuławki ■

„Cyfrowy Świat na Sztaludze” już po raz siódmy

Młodzież z Zespołu szkół w Dywitach już po raz po raz siódmy brała udział w warsztatach fotograficznych zorganizowanych przez Stowarzyszenie „Nasze Dzieci” w Dywitach działające przy szkole. Tym razem skupiliśmy się na rzece Łynie, o której Maria Zientara-Malewska również pisała legendy.



Foto: Archiwum Mery

Przedsięwzięcie było trudne ze względu na niesprzyjającą pogodę w czasie realizacji projektu. Jednak udało nam się zorganizować zaplanowane plenery oraz spływ kajakowy. Na początku spotykaliśmy się w Brasławdzie w Izbie Pamięci, po plenerach zajęliśmy się obróbką zdjęć w pracowni informatycznej w dywickim gimnazjum ze względu na potrzebne programy, które zakupiliśmy już wcześniej.

Tym razem poszerzyliśmy nasze działania i żeby dzieciom oraz młodzieży przybliżyć legendy naszej pisarki, zrealizowaliśmy również przedstawienie teatralne „Jak powstały źródła Łyny” na podstawie legendy Marii Zientary-Malewskiej. Realizacją przedstawienia zajęły się panie Agnieszka Poniewozik i Joanna Walczyk, aktorami byli uczniowie Szkoły Podstawowej w Dywitach. Uczniowie mieli okazję poszerzyć

swoją wiedzę teatralną, ponieważ w przedstawieniu zastosowano elementy czarnego teatru, gdzie dużą rolę odgrywa odpowiednie operowanie światłem oraz teatru lalkowego, co było możliwe dzięki naszej współpracy z Olsztyńskim Teatrem Lalek. Realizacją dźwięku i światła zajął się pan Jerzy Rautenberg, który od lat z nami współpracuje.

Podsumowanie projektu odbyło się w Gminnym Ośrodku w Dywitach 17 grudnia 2016 roku. Tam zobaczyć można było wystawę fotografii 30 zdjęć wykonanych przez młodzież, prezentację multimedialną pokazującą zdjęcia z realizacji zadania, reportaż filmowy dotyczący życia i twórczości warmińskiej poetki Marii Zientary-Malewskiej oraz wspomniane już przedstawienie teatralne. Na tym nie koniec - są już pomysły na realizację kolejnych zadań.

Koordynatorem projektu była pani Mariola Grzegorzczak, instruktorem fotografii i reportażu pan Arkadiusz Dzikczek. Projekt był sfinansowany ze środków Gminy Dywity oraz współfinansowany ze środków własnych Stowarzyszenia „Nasze Dzieci”. Mery ■

Maraton filmowy

W dniu 13 stycznia 2017 roku w Szkole Podstawowej w Dywitach odbył się po raz kolejny maraton filmowy.

Młodzież szkolna, a konkretnie dzieci z Samorządu Szkolnego, integrowały się, oglądając do późnej nocy filmy w hali sportowej. Przedsięwzięcie ma na celu pokazanie dzieciom innego oblicza szkoły, a przede wszystkim zachęcić je do

aktywnego uczestniczenia w jej życiu. Organizatorem spotkania był Samorząd Uczniowski. Opiekun SU pani Ewa Lewandowska zadbała, aby prezentowane filmy niosły przekaz koleżeńskości, ale również sprawiły radość dzieciom. Oczy-



wiście kino nie może istnieć bez przekąsek, które w tym wypadku opierały się wyłącznie na zdrowych składnikach. Tekst i foto: EL ■

Zimowisko na szóstkę

Śnieżnie, mroźnie i atrakcyjnie rozpoczęły się ferie zimowe w Zespole Szkół w Dywitach. Jak co roku, przy ogromnym wsparciu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz zaangażowaniu kadry pedagogicznej naszej szkoły, zostało zorganizowane zimowisko.

Aż 72 uczestników w pierwszym tygodniu ferii z entuzjazmem pędziło do szkoły, pomimo że na lekcje nie wzywał szkolny dzwonek. Szeroki wachlarz atrakcji, takich jak: wyjazd do kina, do planetarium, do Warmiolandii, na basen oraz możliwość spotkania się z przyjaciółmi powodowały, że każdego ranka w szkolnej świetlicy było gwarno i zabawnie.

Spotkania na zimowisku odbywały się każdego dnia w godzinach



Foto: Archiwum ZS Dywity

7.30-14.00 i to jedyny czas, zdaniem rodziców, kiedy dzieci nie miały kłopotów z poranną pobudką. Sami uczestnicy twierdzili, że „było szalowo” (Mikołaj, kl. 2d); „najfajniej było, jak można było się bawić na korytarzu, bo nie było tyle dzieci” (Kamil, kl. 2a); „chciało mi się rano wstawać, bo się cieszyłem na wyjazdy” (Jakub, kl. 3c); „było bardzo fajnie, bo się mogliśmy długo razem z koleżankami bawić” (Zuzanna i Natalia, kl. 2d).

Oprócz atrakcji poza murami szkoły organizatorzy zaplanowali

zajęcia sportowe, plastyczne, techniczne oraz czytelnicze. Szkoła pozyskała też wsparcie olsztyńskiego Banku Żywności i dywickiego stowarzyszenia „Nasze Dzieci”, które w ramach realizacji projektu „Żółty Talerz” smacznie wsparły dożywianie uczestniczących w półzimowisku dzieci.

Krótko mówiąc, wydaje się, że tradycją naszej szkoły stają bardzo udane ferie! Zatem, do zobaczenia za rok! Będą czekały na was nowe, niezwykle atrakcje.

B. Zackowska ■

Innowacje w Tuławkach

To tytuł projektu, który będzie realizowany od lutego do końca czerwca 2017 roku w Zespole Szkół w Tuławkach.

Aż 100 uczniów (60 ze szkoły podstawowej i 40 z gimnazjum) będzie uczęszczało na zajęcia z nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych, na których będzie uczyło się programowania, robotyki, edytowania zdjęć, tworzenia stron internetowych. W styczniu zakupiono na potrzeby projektu 30 przenośnych, nowoczesnych komputerów wraz z niezbędnym

oprogramowaniem. Po zakończeniu projektu komputery staną się własnością szkoły. Dzięki projektowi i unijnym funduszom wymienimy kilkunastoletni sprzęt na taki, na którym z przyjemnością uczniowie i nauczyciele będą pracować. W projekcie przewidziane są również szkolenia dla wszystkich nauczycieli w wymiarze 60 godzin.

To nie jedyny projekt, jaki bę-

dzie realizowany za unijne pieniądze w Zespole Szkół w Tuławkach. W drugim semestrze w obu oddziałach przedszkolnych, w Tuławkach i szkole filialnej we Frączkach rozpoczynają się ciekawe zajęcia dla najmłodszych w ramach projektu „Bajkowe Przedszkole”. Wszystkie dzieci z obu oddziałów będą miały zajęcia z robotyki, przedsiębiorczości oraz warsztaty w Klubie małych odkrywców. Wsparciem zostaną objęte również 2 nauczycielki oddziałów przedszkolnych (szkolenia z nowoczesnych technologii).

Mariola Soroka ■

Pies uczy, aby żyć i cieszyć się bieżącą chwilą

Zespół Szkół w Dywitach już drugi rok współpracuje z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Dzięki uprzejmości i chęci współpracy pana dra hab. Tomasza Mituniewicza młodzież uczestniczy w różnego rodzaju zajęciach na UWM, jak również wykładowcy przyjeżdżają ze swoimi zajęciami. Ostatnio do dzieci przyjeżdża ze swoimi psami pan dr inż. Janusz Strychalski.

Mariola Grzegorzczak: Zwierzęta w rekreacji, edukacji i terapii to nowy kierunek studiów na UWM. W jakim celu go utworzono?

Janusz Strychalski: Od jakiegoś czasu widać coraz większe zapotrzebowanie wielu ośrodków rekreacyjnych, edukacyjnych, wychowawczych, opiekuńczych i terapeutycznych dla dzieci, młodzieży i dorosłych na zajęcia prowadzone przez specjalistów z udziałem zwierząt i/lub na ich temat. W związku z tym stworzyliśmy wspomniany kierunek studiów z praktycznym profilem kształcenia. Nasi absolwenci, w zależności od zrealizowanego modułu, są przygotowani do ubiegania się o nadanie uprawnień dogoterapeuty lub instruktora hipoterapii.

MG: Od jak dawna interesuje się Pan psami i terapią z nimi?

JS: Kontakt z psami miałem od dziecka, jednak własnego (w typie owczarka niemieckiego), o którego tylko ja dbałem, kupiłem mając 14 lat. W tamtych czasach mało kto słyszał o szkoleniu psów, a mojemu udało się skończyć z wyróżnieniem kurs na psa-przewodnika osób niewidomych. Parę lat temu ukończyłem podstawowy, a potem zaawansowany kurs dogoterapeuty. W tym drugim brała już udział

Mucha (border terier), która poza byciem psem terapeutycznym jest również zawodniczką Związku Ky-



Foto: Archiwum prywatne JS

nologicznego w Polsce - zdała egzamin PT na ocenę bdb. Mucha jest bardzo towarzyskim i energicznym psem. Bardzo się cieszę, że z jej pomocą mogę prowadzić zajęcia dogoterapeutyczne.

MG: Już kilka razy gościł Pan ze swoim psem w Szkole Podstawowej w Dywitach. Jak bardzo dzieciom są potrzebne takie zajęcia?

JS: Realizuję w szkole autorski program: dogoterapię - edukację z udziałem psa. Dzieciom już od najmłodszych lat powinno się pokazywać, jak dbać o zwierzęta. Mucha i ja stanowimy nierozłączną drużynę. Pracujemy wspólnie na zasadzie zabawy. Poza programem eduka-

cyjnym, który przedstawiam, poza kilkoma efektownymi sztuczkami Muchy, dzieci widzą po prostu szczęśliwego psa i wyciągają odpowiednie wnioski. Najważniejsze są dobre przykłady.

MG: Co to jest behawioryzm? Wiele z nas o tym słyszy, jednak nie zdajemy sobie sprawy z tego, czy to jest ważne w kontakcie ze zwierzętami.

JS: Behawioryzm jest nauką starającą się obiektywnie badać zachowania ludzi i zwierząt - w reakcji na dane bodźce. Najbardziej znanym behawiorystą, na którego badania powołują się wszyscy szkoleniowcy psów, był B. F. Skinner. Dzięki niemu wiemy, że jeśli chcemy wyszkolić psa, powinniśmy przede wszystkim obserwować jego zachowanie. Zachowanie nagrodzone się powtórzy, a jeśli będzie nagradzane niejednokrotnie - mocno się utrwali. Kto chce mieć „zdolnego” psa, zawsze chętnego do wspólnych ćwiczeń, powinien te prawa stosować.

MG: Dzisiaj często słyszymy o tym, że niektórzy rodzice nie chcą, aby

małe dziecko wychowywało się z psem lub kotem; nie chcą, by zwierzę mieszkało razem w domu. Czy to jest właściwa postawa? Czy pies faktycznie stanowi jakieś zagrożenie, np. bakteryjne, jak obawiają się niektórzy rodzice?

JS: Posiadanie w domu zwierzęcia zawsze skutkuje pewnymi niedostatkami higienicznymi. Z drugiej strony, w mieszkaniach „sterylnych” częściej występują różne alergie u dzieci. Dziś trudno to sobie wyobrazić, ale za czasów mojej

młodości (lata 80-te) mało kto słyszał o alergiach, mimo że wszyscy odczuwaliśmy niedostatek środków higieny osobistej i dezynfekujących. Z kolei, jeśli chodzi o możliwość zakażenia się chorobami odzwierzęcymi od psa lub kota, można ją zredukować do zera stosując profilaktykę weterynaryjną wobec naszych pupili.

MG: Jak ważny, potrzebny jest człowiekowi kontakt ze zwierzętami?

JS: W zasadzie, im większy wokół nas postęp technologiczny, tym

większą odczuwamy tęsknotę do kontaktu za traconą przyrodą. Spośród zwierząt to właśnie pies jest najlepszym kandydatem na swojego łącznika między nami a światem, który wielu z nas przestało rozumieć. Pies pełni też swoją rolę terapeutyczną - on nas zawsze kocha i akceptuje, bez względu na wszystkie nasze wady i ułomności. No i uczy, aby żyć i cieszyć się bieżącą chwilą.

MG: Zatem szanujemy zwierzęta. Dziękuję za rozmowę. ■

W zdrowym ciele... zdrowy kręgosłup

Od dawna mówi się, że plecaki dzieci i młodzieży są zbyt ciężkie. No, ale co zrobić? Na lekcjach wymagane są podręczniki, zeszyty, ćwiczenia, strój na w-f, trzeba też zabrać ze sobą coś do jedzenia i picia. Wszystko to waży co najmniej kilka kilogramów.

Jedną z uczennic dywickiego gimnazjum - Julia Buczek z klasy drugiej - wymyśliła, żeby zorganizować do szkoły szafki. Powiedziała o tym swojej mamie. Ta wzięła sprawę w swoje ręce i postanowiła działać. Po rozmowach z dyrekcją uzyskała akceptację i znalazła wolontariuszy do działania. Michał Bakula napisał projekt pt. „W zdrowym ciele... zdrowy kręgosłup” do Fundacji PZU i pozyskał potrzebne fundusze. Został również liderem i koordynatorem projektu.

Mariola Grzegorzczak: Szafki w szkole to twoja inicjatywa. Jak to przebiegało?

Julia Buczek: W ramach projektu w pierwszym etapie wykonano remont szatni. Pomalowano pomieszczenia oraz wymieniono lam-

py. Następnie dokonano zakupu 40 szafek i umieszczono je w wyremontowanym pomieszczeniu. Wśród uczniów klas drugich przeprowadzono losowanie. Osoby, którym dopisało szczęście i wylosowały karteczkę z kluczykiem, korzystają z przydzielonych im szafek.

MG: To nie wszystko, było jeszcze podsumowanie projektu.

JB: W ramach podsumowania projektu zorganizowano również spotkanie z uczniami, na którym jedna z wolontariuszek, dyplomowana fizjoterapeutka pani Anna Afeltowicz, poprowadziła warsztaty na temat: „Czy jesteśmy skazani na bóle kręgosłupa?” Spotkanie to miało charakter teoretyczno-praktyczny.

MG: Jakie korzyści wam jako uczniom przyniosła realizacja tego

projektu?

JB: Uczęszczamy na zajęcia z odciążonymi plecakami, a potrzebne nam podręczniki, przybory szkolne, zmienne obuwie mamy możliwość przechowywania w zakupionych szafkach. Dowiedzieliśmy się również, jak poprzez ćwiczenia zapobiegać bólom kręgosłupa. Biorąc czynny udział w wolontariacie uważam, że takie inicjatywy są w naszej szkole bardzo potrzebne, a stwierdzenie „wolontariat to radość działania” jest prawdziwe.

MG: Dziękuję za rozmowę.

Cieszy fakt, że do akcji chętnie przyłączyło się wielu wolontariuszy: Michał Bakula, Anna Jackowska, Sylwia Prokopczuk, Anna Afeltowicz, Ewa Romanowska, Mirosława Klejna, Mariola Grzegorzczak, Mirosław Kotowski, Paweł Buczek, Mariusz Olchowy, Tomasz Kasprzyk, Dariusz Skiba, Julia Buczek, Maria Drozdowicz, Zenon Drozdowicz, Anna Bakula. Środki na realizację projektu pozyskano z Fundacji PZU.

Mery ■

TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, CZ. 36

Tajemnice „Krzyża leśników” z Bukwałdu

Pierwotna nazwa miejscowości Bukwałd w starych dokumentach zapisywana była jako: Buchwald, Buchwałt, Buchwalde, co w uproszczonym tłumaczeniu oznacza bukowy las. Właśnie ten legendarny bukowy las przez wiele lat był ważnym źródłem utrzymania dla dużej części dawnych mieszkańców wioski, którzy licznie pracowali przy pozyskiwaniu, obróbce i transporcie drewna.

Świadectwa wiary i miłości

Dawno temu w nieznanych bliżej okolicznościach w bukwałdzkim lesie córkę tutejszego leśniczego ugryzła jadowita żmija. Wówczas na tych terenach żmije były spotykane wśród leśnych gąszczów, a ich ukąszenia najczęściej kończyły się śmiercią. Wobec takiej rzeczywistości stanęli bliscy młodej dziewczyny z Bukwałdu, która na skutek ukąszenia znajdowała się w stanie agonalnym. W żaden sposób nie można jej było skutecznie pomóc. Sytuacja ta szczególnie boleśnie dotknęła jej narzeczonego, który bardzo ją kochał i za nic na świecie nie chciał jej stracić.

Mężczyzna ten, oprócz wielkiej miłości, posiadał równie ogromną i silną wiarę w Boga. Wtedy to, w obliczu prawdopodobnej utraty ukochanej kobiety, złożył Panu Bogu śluby. Obiecał, że jeżeli dziewczyna przeżyje śmiertelne ukąszenie żmii, to on jako wotum wdzięczności we wsi wybuduje kaplicę na bożą cześć. Tak też się stało. Dziewczyna przeżyła, a on słowa dotrzymał. Wzniósł pierwszą w Bukwałdzie kaplicę, której patronem został św. Józef - patron ciężko chorych i umierających. Narzeczoną dziewczyny, która wygrała walkę ze śmiercią, gorliwie wypełnił swe zobowiązanie wobec Stwórcy.



Fotografia wykonana niedługo po II wojnie światowej. Foto: Archiwum HM

Nie mniej szczęśliwym i wdzięcznym człowiekiem w Bukwałdzie był jej ojciec - tutejszy gajowy. On również postanowił dać materialne świadectwo swej wdzięczności, wiary i miłości. W lesie w okolicy drogi prowadzącej z Bukwałdu do Cerkiewnika, w miejscu, gdzie jego ukochaną córkę ugryzła żmija, na pamiątkę tego zdarzenia w 1766 roku ustawił krzyż. Jak wynika z relacji dawnych mieszkańców, od tamtej pory żmije z bukwałdzkiego lasu znikły na zawsze. Od tego zdarzenia już nikt więcej nie został ugryziony, a nawet w ogóle żadnej żmii nie widziano.

Obecnie w tym legendarnym miejscu nadal znajduje się krzyż nazywany „Krzyżem leśników”, ale jest to już któryś z kolei po tym ustawionym 1766 roku przez ówczesnego gajowego. Poprzednie uległy zniszczeniu ze starości. Drewno wystawione na działanie różnych warunków atmosferycznych z biegiem czasu



Krzyż współcześnie.

Foto: Archiwum HM

nieodwracalnie niszczeje, dlatego następujący po sobie gospodarze lasu kilkakrotnie odbudowywali ten historyczny krzyż. Z treści napisów znajdujących się na tabliczkach przytwierdzonych do krzyża dowiadujemy się, że pierwszy krzyż w tym miejscu stanął w 1766 roku, czyli w roku, kiedy córka leśniczego wróciła do zdrowia. Następnie w 1931 roku z inicjatywy wojewody Brühla został on odnowiony i konsekrowany przez księdza Aloyisa Moritza z Brąswałdu.

Zaginiona figura

Na jednej z załączonych fotografii wykonanej już po drugiej wojnie światowej widzimy, że do krzyża dawniej przytwierdzona była drewniana, bardzo stara i częściowo zniszczona upływem czasu, figura ukrzyżowanego Chrystusa. W 1995 roku, z inicjatywy leśniczego Kazimierza Stolińskiego z Cerkiewnika, w pracowni rzeźby w Ługwałdzie krzyż odtworzono na nowo. W ostatnich latach w trakcie prac leśnych został on jednak znacznie



Kościół w Cerkiewniku.

Foto: Archiwum HM

uszkodzony, dlatego kolejny leśniczy zlecił jego odbudowę w 2015 roku. Nowy krzyż wydaje się znacznie solidniejszy od poprzednich. Osadzony jest w ziemi na solidnych elementach stalowych i wykonany z trwałego drewna, które dodatkowo jest zaimpregnowane.

Co ciekawe, od 1995 roku na „Krzyżu leśników” w Bukwałdzie nie ma już zabytkowej rzeźby ukrzyżowanego Chrystusa. Na szczęście nie stała się ona łupem złodziei sakralnych zabytków, jak również nie uległa całkowitemu zniszczeniu.

Podczas renowacji obiektu w 1995 roku odrestaurowana została również rzeźba, ale leśnicy doszli do wniosku, że odnowionej figury nie warto narażać na niszczące warunki atmosferyczne lub na kradzież z tego odludnego miejsca. Dlatego wykonano drugi mniejszy krzyż, do którego przytwierdzono odnowioną figurę. Następnie ten cenny eksponat przekazano do kościoła w Cerkiewniku, gdzie można go podziwiać do dziś. Choć tylko niewielu zna jego losy...

Henryk Mondroch ■

Turniej o dzban mleka

Nasi młodzi sportowcy z Gminy Dywity podbijają sportowy świat.

17 lutego 2017 roku drużyna chłopców z Gimnazjum w Dywitach wzięła udział w wojewódzkiej imprezie sportowo-edukacyjnej „Turniej o dzban mleka”, która odbyła się w Gimnazjum nr 11 w Olsztynie. Siatkarze z Dywit zajęli II miejsce. Drużyna wystąpiła w skła-



Tekst i foto: ZS Dywity

dzie: Bartosz Ciemiński - kapitan zespołu, Szczepan Wróblewski oraz Alan Jankowski. Chłopców do tur-

nieju przygotowywali nauczyciele wychowania fizycznego Anna Lewońko i Dariusz Dadun. ■

Alicja Potasznik halową Mistrzynią Polski

Duży sukces odniosła zawodniczka GUKS Asy Dywity Alicja Potasznik, która została halową mistrzynią Polski w biegu na 200 metrów w kategorii U18 podczas Halowych Mistrzostw Polski w Lekkoatletyce, które odbyły się w dniach 11-13 lutego 2017 roku w przepięknej hali Arena w Toruniu.



Foto: Archiwum GUKS Asy Dywity

Alicja wygrała sobotnie eliminacje z czasem 25.14s, tak więc szanse na złoty medal były jak najbardziej realne. Walka o złoto w biegu finałowym była bardzo zacięta od początku do samego końca. Ala pobiegła bardzo dobrze, wyszła zwycięsko z rywalizacji i dzięki temu zdobyła złoty medal i tytuł halowej mistrzyni Polski! Przy okazji osiągnęła

światny czas 24,97 s.

Bardzo dobrze spisała się również Paulina Potasznik, która po ambitnej walce w biegu finałowym ukończyła Halowe Mistrzostwa Polski z czwartym miejscem w kategorii U20 i nowym halowym rekordem życiowym 25,50s. Do brązowego medalu zabrakło 0,15 sekundy, ale mimo wszystko czwarte miejsce

należy uznać za duży sukces.

– Mistrzostwa zakończyły się dla nas świetnie. Jestem bardzo zadowolony z wyników oraz z formy obu zawodniczek – mówi ich trener pan Szymon Niestatek. - Cieszy fakt, że dziewczyny po raz kolejny na imprezie mistrzowskiej potrafiły rewelacyjnie się zaprezentować i super pobiec w eliminacjach oraz w biegach finałowych. Gratuluję im osiągniętych wyników oraz dziękuję za zaangażowanie podczas przygotowań, które w tym roku z powodu trudnych zimowych warunków były naprawdę ciężkie. Chcę przy okazji również podziękować wszystkim osobom, które wsparły nasz wyjazd do Torunia.

Teraz przed zawodniczkami chwila odpoczynku. Jednak już pod koniec lutego ruszą przygotowania do sezonu letniego na otwartych stadionach. Gratulujemy, życzymy sukcesów i dziękujemy za tak wspaniałe reprezentowanie Gminy Dywity.

GUKS Asy Dywity ■

I miejsce siatkarskich dwójek z Tuławek

28 lutego 2017 roku odbył się w Dobrym Mieście powiatowy turniej Mini Piłki Siatkowej Dziewcząt. Rywalizowały w nim ze sobą najlepsze drużyny powiatu olsztyńskiego.

Szkołę Podstawową z Tuławek reprezentowała drużyna w składzie: Patrycja Antosiak, Maja Kocoń, Sylwia Polakowska, Maja Szarecka



Foto: Archiwum ZS Tuławki

i Ania Płoska. Dziewczyny zaprezentowały podczas turnieju rewelacyjną formę. Wygrały wszystkie mecze bez straty seta i zdobyły

I miejsce w Mistrzostwach Powiatu Olsztyńskiego. Serdecznie im gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

MS ■